

# ZBÓJ JANOSIK – Paweł Gołecky -Kapela Górole

Cud pensjonat na poddaszu  
Księżyc w oknie a ja marzę  
Uchylone drzwi na taras  
Skrzypią lekko wstaje naraz  
Proszę pani proszę zosi  
Ja do usług zbój Janosik  
Twe życzenie jest rozkazem  
Urlop ten spędzimy razem  
Janosiku porwij mnie w ramiona  
Rozbójniku jestem już zgubiona  
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach  
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza  
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach  
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza  
Bądź mi w górach przewodnikiem  
Chcę wędrować z Janosikiem  
Mnie nie łatwo osiąść luby  
Łatwiej zdobyć kozie czuby  
Będę wnosił Cię na szczyty  
Aż zostanę sam zdobyty  
Zawsze będę dbał o Zosie  
Ach Zosieńko przestań proszę  
Janosiku porwij mnie w ramiona  
Rozbójniku jestem już zgubiona  
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach  
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza  
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach  
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza  
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach  
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza  
Janosiku w tych góralskich pięknych lasach  
Uwiedz mnie niech wybuchnie miłość nasza



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych



Person sitting on the ground